

## Nawet, Gdy Nie Będę Chciał

Boję się, dotyku Twych słów  
Bywających raz ciepłem łąki pełnej kwiatów  
Lecz jak często trucizną, sączącą się w serce

Boję się, tęskniąc jednakże  
Nigdy tego nie ukrywałem i nie zamierzam  
Plwam na tę dumę obojętności, która nigdy słodczy nie przynosi  
Jednak moja cisza to strach przed kolejnym ostrzem  
To nie tak, że nie zostawiłem Ci wyboru:  
Moje drzwi są zawsze otwarte  
Możesz przybyć, jak do dawno nieodwiedzanego domu

Kiedyś Ci umrę, Szatanku  
A wówczas już nie będzie powrotu  
Choćbym i bardzo chciał

29-01-2022

---

Pisany w drodze z Rabki do Łańcuta. Z początku miał być komentarzem pod hashtagiem, jako odpowiedź na ostatnie dwa posty na Tumblrze, ale jakoś tak poczułem, że chyba w formie wiersza lepiej to zepnę w całość, może odrobinę bardziej klarownie. W odróżnieniu od komentarza, trochę bardziej położę tu nacisk na ten paraliżujący strach, który czuję, myśląc o powrocie. Z drugiej strony tęsknię, równie mocno.

Tytuł jest nawiązaniem do najbardziej znanego utworu Rezerwat.

Dla S. Jeśli to czytasz, pamiętaj, że jestem obok. I życzę Ci wszystkiego co najlepsze, ze mną lub bez.

---

Sirus "Cycleheart", "The People We've Lost", Empty "Ghost Beside You", "Blue"  
Przepisywane z komórki przy: SDH "Poem Against Strong Thinking"